



Opublikowano na *Kultura* (<https://kultura.gliwice.eu>)

[Strona główna](#) > GTK przegrywa w Warszawie

GTK przegrywa w Warszawie

Dodano: 23.11.2020 / **Sekcja:** / [pdf](#) ^[1]

Gliwiczanie długo toczyli wyrównaną walkę z Legią, ale ostatecznie Jamal Morris i Justin Bibbins poprowadzili swój zespół do dziewiątej wygranej na własnym parkiecie. GTK kolejny raz zagrało bardzo słabo w finałowych momentach spotkania i przekreśliło swoje szanse na końcowy sukces.

Pierwszy fragment meczu należał do gości, którzy po dwóch trafieniach zza łuku w wykonaniu Jordona Varnado i Joshua'y Perkinsa wyszli na 4-punktowe prowadzenie (4:8). Legia szybko jednak odpowiedziała, bo najpierw skuteczny z dystansu okazał się Grzegorz Kulka, a udanym wejściem pod kosz popisał się Grzegorz Kamiński (9:8). W dalszej części pierwszej odsłony prym wiodli już zmiennicy. Jako pierwszy popisał się Bogues, który także trafił zza linii 6,75 m. Gospodarze wrócili na prowadzenie za sprawą dwóch celnych rzutów wolnych Neal'a i dobrym zagranie pod koszem Jakuba Sadowskiego (13:11). GTK, a konkretnie Bogues raz jeszcze trafił z dystansu, a prowadzenie zmieniało się praktycznie z każdą kolejną akcją. Po chwili efektowną dobitką popisał się Adam Linowski, który nadleciał nad kosz i dynamicznie załadował piłkę z góry. Weteran stołecznej drużyny oddał także celny rzut z półdystansu będąc pod presją upływającego czasu i obrońcy, dzięki czemu warszawianie minimalnie prowadzili (19:18) po pierwszych 10 minutach gry.

Legia za sprawą Neala, który z łatwością ogrywał defensywę GTK, próbowała odskoczyć (23:20), ale bardzo szybko zareagował Perkins. Rozgrywający gliwiczanie popisał się skutecznym wejściem, a następnie wykorzystał przechwyt Kacpra Radwańskiego i wykończył kontrę. Miejscowi na moment wrócili na prowadzenie po "trójce" Wyki, ale tym samym odpowiedział Perkins (26:27). Warszawianie nie dawali jednak za wygraną i za sprawą wcześniej niewidocznego Jamala Morrisa raz jeszcze odskoczyli (31:27). Kolejną serię zanotowali jednak gliwiczanie, którzy po dwóch celnych rzutach wolnych Radwańskiego, dwóch trafieniach z półdystansu

MJ Rhetta i "trójce" Boguesa odskoczyli na pięć punktów przewagi (31:36). Riposta zespołu Wojciecha Kamińskiego była natychmiastowa. W krótkim odstępie czasu zza linii 6,75 m trafili Justin Bibbins i Wyka (37:36). Na przerwę oba zespoły schodziły przy minimalnym prowadzeniu drużyny Matthiasa Zollnera, po tym jak dogranie pod kosz wykorzystał Szewczyk, a Varnado wbił się w pole trzech sekund (39:40).

Po wznowieniu gry zdecydowanie lepiej prezentowała się Legia. Pod koszem dobrze prezentował się Kulka, a w rolę egzekutora wcielił się Morris. Po jego skutecznym wejście w pole trzech sekund było już 51:45. Gliwiczanie próbowali odrabiać straty z linii rzutów wolnych, ale po kolejnych "trójkach" Morrisa i Bibbinsa (57:48) sytuacja przyjezdnych stawała się coraz trudniejsza. Reakcja Zollnera była natychmiastowa i poprosił on o przerwę na żądanie. Ta przyniosła oczekiwany efekt, bo jego zespół zdobył sześć kolejnych punktów i sytuacja uległa poprawie. Serię gości przerwał Morris, który ponownie przymierzył z dystansu. GTK cały czas napierało i po skutecznych akcjach Daniela Gołębiowskiego i Terry Hendersona było ponownie blisko rywala (60:58), ale ponownie dał znać o sobie Morris. Snajper warszawian w kluczowych momentach umiejętnie kasał. Jego rolę w końcówce tej kwarty przejął Bibbins, który najpierw trafił z dystansu, a następnie popisał się akcją 2+1 (73:65).

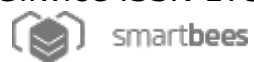
GTK dobrze zaczęło ostatnią odsłonę. Zza łuku trafił Varnado, ale po drugiej stronie parkietu tym samym odpowiedział Kamiński. Legia podwyższyła prowadzenie do 9 punktów (79:70), ale ponownie nadzieję gliwiczanom dał Varnado, dokładając trzy "oczka". Dwa rzuty osobiste trafił Rhett, a swoją przewagę fizyczną pod koszem wykorzystał Szewczyk (79:77) i goście byli już bardzo blisko. Sprawy w swoje ręce wziął jednak Bibbins, który był nie do zatrzymania dla drużyny Matthiasa Zollnera. Filigranowy rozgrywający umiejętnie wymuszał kolejne przewinienia lub też oddawał kluczowe rzuty. GTK? Końcowe fragmenty w ataku wołały o pomstę do nieba, a proste straty lub rzuty z nieprzygotowanych pozycji praktycznie przekreśliły szanse na końcowy sukces.

Gliwiczanie przegrali trzeci kolejny mecz, a następny rozegrają 3 grudnia u siebie. Rywalem będzie King Szczecin.



© 2017 UM Gliwice - Wszelkie prawa zastrzeżone

Miejski Serwis Internetowy Gliwice ISSN 1734-5480 Projekt i realizacja:



Źródłowy URL: <https://kultura.gliwice.eu/aktualnosci/miasto/gtk-przegrywa-w-warszawie>